

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Poczta pol. 53

Warszawa dn. 9. października 1920 r.

Oddział II Informacyjny

EW/4 № 45990 II

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e .

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis rapertu kapitana Władysława SOKOŁOWSKIEGO z podróży odbytej do Głównej Kwatery Naczelnego Wodza w towarzystwie pułkownika węgierskiego Geza de Dermandy.

1 załącznik:

Otrzymują:

Gen. Adjut. Nacz. Wodza do wiadomości

M. S. Wejsk. Oddz. II. Sztabu "

M. S. Zagr. Of. łączn. "

w. z. Szefa Oddziału II:

Matuszewski m. p.

Ppłk. p. d. Sztabu Gen.

Za zgodność:

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

WYSTĘPIENIE WŁADYSLAWA SOKOŁOWSKIEGO

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

48387 dnia 13/10 1920 r.

1930

Mats
Sheet
main
Seymour

RECEIVED
MAY 1930

343

/SZTAB GENERALNY/

Ew/4 Oddział II.

Kapitan Władysław SOKOŁOWSKI

R A P O R T .

z podróży do Głównej Kwatery Naczelnego Wodza, odbytej w towarzystwie węgierskiego pułkownika Sztabu Generalnego GEZA de DORMANDY.

Wyjazd z Warszawy 4.10 godzina 21. Przyjazd do Białegostoku 5.10 godzina 4.30. Ponieważ Naczelnny Wódz miał wedle już z góry naznaczonego programu wyjechać 5.10 o godzinie 10-ej na front, naznaczone przyjęcie pułkownika de Dormandy aż po powrocie naczelnego Wodza. W czasie podróży jak i codziennego pobytu w Białymstoku poruszył pułkownik de Dormandy w rozmowie ze mną wiele spraw aktualnych, wyrażając równocześnie swe zapatrywania, z których ważniejsze czuję się w obowiązku powtórzyć.

On tak sądzi, że obecnie zawarty pokój z bolszewikami nie będzie stałym i że wojna z wiesną na nowo się rozpecznie. Równocześnie wystąpienie Polski, Rumunji i Węgier w połączeniu z Wranglem wystarczy jednak do zniszczenia bolszewików i zaprowadzenia ładu w Rosji. Akcja taka spotkałaby się z żywym poparciem Francji. Na moje pytanie, czy wobec niezabliźnionych jeszcze ran niedawnych walk rumuńsko-węgierskich i prawie całej opinji naródu węgierskiego przeciwnej Rumunji, takie zbliżenie dałoby się obecnie przeprowadzić—odpowiedział mi pułkownik de Dormandy, że Węgrzy nie mogą mieć ze wszystkich stron wrógów, i muszą się starać o nawiązanie z sąsiadami dobrych stosunków, sądzi też, że do zbliżenia rumuńsko-węgierskiego w najkrótszym czasie dojdzie. On sam jest jednym z tych, którzy nad tem usilnie pracują.

Sprawę naszego pokoju z bolszewikami poruszył jeszcze raz w czasie wizyty jaką mu złożył kapitan d'Ameil /adjutant generała

Henrys'a/ a poglądy obydwóch na tę sprawę były zgodne z wyżej przytoczeniem.

W czasie rozmowy z kapitanem d'Ameil informował się pułkownik de Dermandy o przebiegu bitwy pod Warszawą i współudziału w niej Francuzów. Kapitan d'Ameil zaznaczył co do tej ostatniej kwestji, że całkowitą zasługę przypisać należy armji polskiej, Naczelnemu Wódzowi i Naczelnemu Dowództwu. Współudział oficerów francuskich miał tylko charakter pomocy materialnej i porady technicznej.

W powodzenie Małej Ententy zapoczątkowanej przez Benesa, a przynoszącej korzyści prawie wyłącznie Czechosłowacji nie wierzy- do konwencji wojskowej wobec małej wartości armji czeskiej prze- siąkniętej ideami wywrotowymi i nurtujących w niej prądów wprost wrogich republice /uświadomieni: Słowacy, Węgrzy, Niemcy, Polacy/ zapewne nie dojdzie. Same nawet najlepsze wyposażenie techniczne jeszcze nie stanowi armji. W walce z przeciwnikiem licznie o wiele słabszym armja ta w pierwszym zetknięciu się rozleci .

Naczelnny Wódz przyjął pułkownika de Dermandy 6.10. o godzinie 2-iej. Posłuchanie trwało do godziny 3-iej.

Po skonczonej audjencji pułkownik de Dermandy wyrażał się z wielkim zapałem o Naczelnym Wodzu, podkreślając nadzwyczajny sposób ujmowania przez niego zagadnień życia politycznego obecnej doby.

Sokołowski m.p.

Kapitan

Za zgodność odpisu:

